

S.M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 15/3(159), 75-77

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRASA O ADWOKATURZE

Na łamach „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” (nr 4 z dnia 16 lutego br.) ukazał się artykuł Stanisława Podemskiego pt. *Jak zostać specjalistą?*, zawierający wnikliwą ocenę i uwagi na temat przygotowanego przez Naczelną Radę Adwokacką projektu regulaminu w sprawie ustalania zasad specjalizacji w zawodzie adwokata, ogłoszonego w nrze 1 „Palestry” z roku bieżącego.

Podane niżej niektóre fragmenty tego artykułu umożliwią poznanie stanowiska Autora wobec rozpatrywanej problematyki:

„Specjalizacja w medycynie i technice ma od lat swe dobrze ugruntowane obywatelstwo, bogate ustawodawstwo wewnątrzśrodowiskowe, przede wszystkim zaś liczne kadry specjalistów. Adwokatura teraz dopiero przygotowuje się poważnie do specjalizacji zawodowej i pragnie wypełnić istniejącą na tym obszarze próżnię.”

„(...) powiedzieć trzeba, że jest o czym nie tylko mówić i pisać, ale i o co wieść spory. Co do pewnych tylko zasad panuje powszechność przekonań: specjalizacja powinna być dobrowolna, ogólnie dostępna, obejmować nie więcej niż 4 kierunki bez dalszego ich rozdrabniania na wąskie podgrupy. Co do reszty — poglądy różnią się zasadniczo (...).”

Pierwsza wątpliwość co do kierunku szkolenia profesjonalnego w adwokaturze dotyczy podstawowej — zdaniem wielu adwokatów — kwestii: „koncentrować się należy nie tylko na specjalizacji wybranych, ale i na doskonaleniu kwalifikacji zawodowych ogółu członków izb adwokackich”.

Druga wątpliwość: „(...) projekt regulaminu widzi izby zamożne i liczebne, nie dostrzega na mapie Kraju Koszalina, Olsztyna, Zielonej Góry czy Rzeszowa. Uzażleżnia zdobycie tytułu specjalisty od wysłuchania cyklu wykładów w ośrodku doskonalenia zawodowego rady, ale przemilcza fakt, że w znacznej ilości izb nie ma po temu ani środków osobowych, ani materialnych.”

Problemem niemałej wagi jest orzekanie o uznaniu za specjalistę przez komisję doskonalenia zawodowego w małowlicznych izbach, gdzie może się zdarzyć, „że w specjalnościach rzadszych (...) jedna osoba w komisji decydować będzie o tytule specjalisty dla swego kolegi w zawodzie.”

Zdaniem S. Podemskiego w projekcie regulaminu problem skutków specjalizacji potraktowano niekonsekwentnie: „Być »uznanym za specjalistę« — jak formułuje projekt — nie oznacza w języku polskim tego samego, co po prostu być specjalistą (...).”

Z krytyczną oceną Autora spotkało się ponadto przyjęte w projekcie regulaminu rozwiązanie nadawania kwalifikacji specjalistów przez dwa organy korporacyjne: jeden — działający przy terenowej radzie adwokackiej, drugi — przy Prezydium NRA. „Ta dwutorowość — zauważa Autor — wydawania patentów przez dwa różne kolegia, połączone w dodatku związkami z doma instytucjami samorządowymi, spowodować może, czy chcemy tego, czy też nie, podział na specjalistów »lepszyc« i »gorszych«. Na tych, którzy mają świadectwo kwalifikacji »aż« z komisji przy centralnych władzach samorządowych i »tylko« z komisji doskonalenia zawodowego przy wojewódzkich radach adwokackich. Jest to dwutorowość zbędna, więcej — szkodliwa dla idei egalitaryzmu zawodowego i korporacyjnego.”

Ostatnia sprawa, jaką poruszył Autor w artykule, dotyczyła minimalnego okresu wykonywania zawodu jako jednej z podstaw uznania za specjalistę (§ 27 pkt 1 projektu regulaminu). Zdaniem S. Podemskiego jest to okres stanowczo zbyt długi, a zarzut ten potwierdzają dyskusje środowiskowe.

W konkluzji S. Podemski wyraża następujące zapatrywanie: „(...) należy się temu projektowi najuczujniejsza uwaga, nieskrępowana i szeroka dyskusja, nie za-trute tanim komplementowaniem słowa prawdy”.

*

Jeden z dramatycznych nurtów w wykonywaniu zawodu adwokackiego interesująco zinterpretował Henryk Nowogródzki w felietonie pt. *Konflikt sumienia* („Dookoła Świata” nr 5 z dnia 31 stycznia br.). Na tle plastycznie opisanego zdarzenia (udział w bójkę na zabawie wiejskiej) Autor przedstawił wcale nierządki wypadek przyznania się do popełnienia przestępstwa osoby, która w rzeczywistości wcale go nie popełniła, pragnąc uchronić przed wymiarem kary inną, bliską sobie osobę. Motywacje takiego zachowania się mogą być różne. W opisanym wypadku chodziło o osłonę starszego brata, który w razie uznania go za winnego w udziale w bójkę otrzymałby wyższy wymiar kary, gdyż był już raz za podobny czyn karany.

„Młody adwokat poblądł, opowiadając o tej sprawie kolegom i szukając rady. Co robić, jak się zachować?”

Autor, cytując treść art. 77 § 1 k.p.k., w ten sposób formułuje przesłanki rozwikłania powstałego konfliktu, skoro obrońca może działać jedynie na korzyść oskarżonego:

„(...) Na korzyść oskarżonego. Działając na jego korzyść, powinien wskazać, że jeszcze nie jest za późno na wykazanie niewinności. Oskarżony nie będzie ponosił odpowiedzialności za utrudnianie lub udaremnianie postępowania karnego, pomagając sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności, gdyż nie podlega karze taki sprawca, który osłania osobę najbliższą. Tak, ale gdy chłopak nie chce uniknąć odpowiedzialności za czyn nie popełniony, chce salwować swego brata, to jest przemyślane i wykalkulowane. Działając na korzyść oskarżonego i wbrew jego woli, obrońca naruszyłby inny podstawowy obowiązek, obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej. Adwokat jest obowiązany zachować w tajemnicy to wszystko, o czym się dowiedział, prowadząc sprawę, udzielając pomocy prawnej, czy choćby tylko porady. Jest to fundamentalna zasada i bez jej poszanowania nie może w ogóle istnieć prawidłowo działająca adwokatura.

Adwokat jest współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości. To podnosi rangę jego zawodu. Ale oto staje oko w oko z ciężkim problemem. Staje w obliczu konfliktu sumienia. Niektórzy twierdzą, że w takiej sytuacji, o której mowa, adwokat powinien zrezygnować z obrony. Ale jak to zrobić? Czy rezygnacja nie może już sama przez się odsłaniać rąbka tajemnicy? A gdy następny adwokat uczyni to samo? Wiem, że wielu powie rozcinając węzeł: trzeba ujawnić prawdę i kropka. Ale trzeba pamiętać, że prawo nie przewiduje osiągnięcia prawdy za wszelką cenę. Nie może tak być, aby jedno prawo naruszało inne, bo prawo jest niepodzielne. Prawo gwarantujące adwokacką tajemnicę nie może być naruszone. Konflikt sumienia jest nierozwiązalny. Dualizm sumienia adwokata i człowieka, choć ciężki i bolesny, musi być podporządkowany prawu. Nawet największy cel sprawiedliwości — ujawnienie prawdy — nie może być realizowany za wszelką cenę.”

Pouczająca jest dla czytelników młodzieżowego czasopisma taka garść refleksji o prawie i dylematach, dziejących się „za adwokackim biurkiem” (taką nazwę nosi cykl felietonów Autora).

S. M.

KRONIKA

Z życia izb adwokackich

Izba białostocka

Zespół adwokacki Nr 1 w Sokółce podjął uchwałę następującej treści:

„Doceniając wagę i znaczenie, jakie dla historii kultury całego narodu polskiego ma odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie, i odpowiadając na apel Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku, członkowie Zespołu Adwokackiego w Sokółce na zebraniu w dniu 26.I.1971 r. podjęli uchwałę popierającą powyższy apel, deklarując na fundusz odbudowy Zamku kwotę 1500 zł.

Jednocześnie adwokaci sokółscy apelują do wszystkich zespołów adwokackich Izby białostockiej o poparcie tej społecznej inicjatywy.”

Izba katowicka

1. W dniu 16 stycznia 1971 r. odbyło się w lokalu Rady Adwokackiej zebranie kierowników zespołów adwokackich, w którym wzięli udział: p.o. naczelnika Samodzielnego Wydziału do Spraw Adwokatury adw. Bohdan Lityński, Sekretarz Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Jerzy Bednarczyk, członkowie Prezydium Rady Adwokackiej oraz kierownicy 40 zespołów adwokackich.

Zebranie zagał i referat wprowadzający wygłosił dziekan Rady Adwokackiej adw. Henryk Holak. Podał on do wiadomości zebranych treść telegramów gratulacyjnych wysłanych przez Radę Adwokacką w imieniu adwokatów Śląska i Zagłębia do I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i I Sekretarza KW PZPR Zdzisława Grudnia z okazji objęcia przez nich tych funkcji, stwierdzając jednocześnie, że adwokatura województwa katowickiego zajmowała właściwą postawę w czasie wydarzeń grudniowych, co zostało z uznaniem ocenione przez władze polityczne i administracyjne.

Omawiając pracę zespołów adwokackich w okresie, jaki upłynął od poprzedniego zebrania kierowników ZA, dziekan wyraził pogląd, że praca zawodowa wykonywana jest właściwie, a na istniejące jeszcze słabsze ogniwa zostanie zwrócona szczególna uwaga Rady Adwokackiej. Również akcja doskonalenia zawodowego kształtuje się w poszczególnych ośrodkach prawidłowo.